

Łódź.Cena numeru
20 gr.Cena prenumeraty
w Łodzi:I. kw. z dod. list. 5, 4 gr
II. kw. z dod. list. 4, 5 gr
III. kw. z dod. list. 4, 5 gr
IV. kw. z dod. list. 4, 5 gr

Z przesył. poczt.

Nie z dod. list. 5, 4 gr
Różn. kodyc. 20 grNależyciść płatna
zaliczonymi.**XXXII F.**
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 66594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszczają się**1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Sroda, 3-go kwietnia**Nr 90**

ZORGANIZOWANA ANARCHIJA UJĘTA W RAMY PRYZWONOSC

Lece tylko parlamentarne

Rozbicie wewnętrzne społeczeństwa polskiego i osłabienie żywiołu polskiego na kresach wschodnich, które zaznaczyło się widocznie w okresie pomajowych rządów, ośmieliło bardzo mniejszości narodowościowe w Polsce. Mieliśmy w Sejmie szereg wyśmienitych przywódców ukraińskich, białoruskich wyraźnie antypaństwowych.

Jesteśmy świadkami szerokiej akcji na terenie międzynarodowym działaczy mniejszościowych z wyraźnym celem przedstawienia Polski jako państwa uciskającego mniejszości narodowe.

Słowem politycy mniejszościowi przeszli do zdecydowanej ofensywy. Wyrazem tej ofensywy jest wniesienie do Sejmu przez kluby mniejszościowe projektów ustaw o organizacji szkolnictwa niepolskiego. Wpłynęło takich projektów trzy ze strony klubów: ukraińskiego, niemieckiego i żydowskiego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w sukurs tym klubom przyszła Polska Partja Socjalistyczna, która zgłosiła swój własny projekt w tej sprawie. A zatem Komisja oświatowa, zgodnie z regulaminem Sejmu, musiała przystąpić do rozważania problemu szkolnictwa mniejszościowego, biorąc pod uwagę wszystkie cztery projekty. Odbyły się dotychczas dwa posiedzenia w tej sprawie (4 grudnia ub. r. i 20 marca b. r.), na których w imieniu klubów wygłosili referaty posłowie: Celewicz (Ukr.), Próchnik (PPS.) i Uitta (Niem.), brak jeszcze referatu przedstawiciela żydowskiego (d-ra Wygodzkiego). Niewiadomo kiedy nastąpi dalszy ciąg obrad i jaki będzie wynik prac Komisji.

Nie o to jednak chodzi mi w tej chwili.

Chodzi mi natomiast o zwrócenie uwagi na szerokie kół społeczeństwa polskiego na treść samych projektów i stosunek do nich lewicy polskiej. Otóż wspólną cechą wszystkich czterech projektów jest to, że dążą do zrealizowania postulatu autonomii narodowościowej, czyli do oddania zakładu i prowadzenia szkolnictwa organom wyłonionym dla każdej narodowości oddzielnie. Inaczej mówiąc poszczególne systemy szkolnictwa ruskiego (ukraińskiego), białoruskiego, żydowskiego i niemieckiego mają być wyjęte z pod ogólnopolskiej administracji a tem samem od wszelkiego wpływu i nadzoru Polaków nad szkolnictwem niepoliskim.

Posel Próchnik, referent projektu PPS.

oświadczył wprost na Komisji, iż autonomia kulturalna, ujęta w projekcie PPS. ma być pierwszym etapem do autonomii te rytorjalnej, którą projektują stronnictwa lewicowo-polskie (PPS, Wyzwolenie i stronnictwo Chłopskie), w swym projekcie zmian Konstytucji. Z tego wnosić należy, iż za projektem tym będą głosowały trzy stronnictwa lewicowe polskie (PPS, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie), które z mniejszościami narodowymi i komunistami mają w Sejmie 212 posłów; gdyby uzyskały poparcie małych grup radykalnych, jak PPS. b. frakcja rewolucyjna (11 gł.), N.P.R. lewica (5 gł.) i grupa radykalna Stajkińskiego (3 gł.), to miałyby większość Sejmu.

Ta okoliczność musi wywołać zainteresowanie opinii publicznej, która, uświadomiwszy sobie niebezpieczeństwo, powinna mu się w sposób zdecydowany przeciwstawić. Do czegoż bowiem zmierzają projekty w sprawie szkolnictwa mniejszościowego?

Oto projekty socjalistyczny i żydowski powołują do życia oddzielne departamenty narodowościowe w Ministerstwie Oświecenia Publicznego, w Kuratorjach oddzielne wydziały z wizytatorami, a w powiatach osobnych inspektorów. Osoby zajmujące stanowiska w tych urządach mają należeć do danej narodowości.

Projekt niemiecki stwarza „Niemiecki Związek Kulturalny“ z Radą Związku (rodzaj Sejmu) i Zarządem Centralnym, które mają przejąć całkowicie szkolnictwo niemieckie i prowadzić je kosztem skarbu państwa. Projekt żydowski przewiduje powołanie Komisji do spraw szkolnych przy Żydowskiej Radzie Naczelnej Związku Gmin Żydowskich dla układania programów szkolnych, oraz Komitetów szkolnych przy gminach żydowskich i opiek szkolnych przy poszczególnych szkołach żydowskich. Socjaliści projektują również odrębny samorząd szkolny, t. j. Rady Szkolne Okręgowe, powiatowe miejskie i miejscowe, które mają tworzyć sieć szkół mniejszościowych i otaczać te szkoły stałą opieką.

Szczegółowo ustalają poszczególne projekty zasady sieci szkolnej mniejszościowej tak w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, jak średniego i zawodowego. Socjaliści i ukraińcy projektują utworzenie uniwersytetu ukraińskiego od nowego roku szkolnego i to od razu z 7 wydziałami z tem, że do czasu uposażenia go pełnego tak profeso-

wie jak i studenci mają korzystać z urzędów naukowych uniwersytetu Jana Kazimierza. Posel Próchnik uzasadniał gorąco iż uniwersytet ten musi powstać we Lwowie, a nie gdzieindziej, twierdził, iż jako obrońca Lwowa z r. 1918 jest o polskość Lwowa spokojny. Oczywiście, profesorów tego uniwersytetu ma mianować rząd na wniosek profesorów i docentów uniwersytetu narodowości ukraińskiej.

Trudno mi w krótkim artykule omówić szczegółowiej treść wspomnianych czterech projektów. Stwierdzić mi tylko wypada, iż przyjęcie ich przez Sejm miałoby katastrofalne wprost następstwa dla kraju. Przestałby istnieć jednolity system szkolnictwa publicznego i państwowego, który ma być czynnikiem głównym w wychowaniu młodych pokoleń obywateli polskich, uznających Państwo Polskie za swą własną ojczyznę. Natomiast stworzone zostałyby na koszt skarbu Państwa oddzielne systemy narodowościowe, rozwijające separatystyczne dążenia odśrodkowe narodowości krajowej zamieszkującej, usuwające się od kontroli władz państwowych polskich. Byłoby to przygotowanie rozkładu państwa, które własnym kosztem przygotowałoby swój upadek. Jest ciekawe, iż projekty te ukazują się w chwili największej ruchliwości propagandy niemieckiej na rzecz rewizji granic Polski.

Liberalizm naszych socjalistów operuje frazesem, iż chodzi tu o przyznanie prawa każdej narodowości do własnej szkoły. Zapomina jednak, że w interesie wszystkich, a więc i socjalistów polskich, jest utrzymanie silnego państwa polskiego. Wszak prawa języka ojczystego w naszych szkołach są już dostatecznie zabezpieczone i realizowane w obecnym ustroju szkolnictwa polskiego. Zabezpiecza je Konstytucja i ustawa szkolna dla ziem wschodnich z r. 1924, stojąca na gruncie wspólnej szkoły z najdalej posuniętą zasadą uwzględnienia kulturalnych potrzeb mniejszości niepoliskich.

Argument, że z obecnego stanu nie są zadowoleni przywódcy polityczni mniejszości, nie może być miarodajny dla Polaków, którzy znają dążenia tych przywódców do oderwania się całkowitego od Polski. Społeczeństwo polskie nie może pójść w tej sprawie za projektem PPS., który znalazł poklask posłów mniejszościowych w

(d. c. na str. 2-ej).

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Sejmie. Poklask ten jest dla nas najwymowniejszym znakiem ostrzegawczym.

Weszliśmy w okres walki o system szkolnictwa w Polsce. Jedyne słuszną w tej sprawie jest zasada wspólnej szkoły, stojącej pod bezpośrednim nadzorem państwa, szkoły, w której nauczyciel—Polak będzie czemierzył idealów polskiego wychowania narodowego, przygotowując w miłości i zgodzie dzieci wszystkich obywateli państwa do lepszej przyszłości we wspólnej Ojczyźnie—Rzeczypospolitej.

Jan Kordecki,
Poseł na Sejm.

Wyjaśnienia władz

O TRAKTOWANIE NAUCZYCIELSTWA.

Do
Redakcji „ROZWOJU”,
w miejscu.

W związku z notatką p. t. „O traktowanie nauczycielstwa” zamieszczoną w Nr. 85 „Rozwoju” z dnia 27 b. m., Magistrat m. Łodzi — na podstawie art. 30 i 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie prasowym („Dz. Ustaw R. P.” Nr. 1[1928, poz. 1) — uprasza o opublikowanie poniższego sprostowania:

Corocznie przed upływem okresu budżetowego we wszystkich zakładach miejskich i instytucjach, jak np. szkoły, którym — w myśl obowiązujących ustaw—samorząd dostarcza meble, sporządzany jest spis inwentarza, czyli remanent. Kierownicy szkół powszechnych są z urzędu administratorami lokali szkolnych i odpowiadają za inwentarz szkolny, który stanowi własność miasta i jako taki corocznie musi być oszacowany i ubezpieczony. Niesporządzenie we właściwym terminie przez kierowników szkół remanentu uniemożliwia zamknięcie ksiąg, wykazujących stan majątku miejskiego w ruchomościach.

Dodatek ekonomiczny, jaki otrzymują z funduszków miejskich kierownicy szkół powszechnych, jest wyższy od dodatku otrzymywanego przez ogół nauczycielstwa, właśnie dlatego, że kierownicy szkół wykonywują w stosunku do Zarządu Miejskiego owe czynności, związane z administracją szkół. Ponieważ p. A. Urbański wykonywania czynności tych od roku uporczywie odmawiał, a ostatnio dnia 16 b. m. podczas bytności w biurze Wydziału kategorycznie oświadczył, że spisu nie złoży, przeto został mu dodatek wstrzymany.

Prezydent
B. Ziemięcki.

Kierownik
Oddziału Prasowego

B. Dudziński.

SANTA MARIA NUOVA.

Rzym 2-4 (tel. wł.)

Jeden z najpiękniejszych kościołów Neapolu Santa Maria Nuova padł ofiarą pożaru który się zaczął w kaplicy św. Grota. Spłonęło wiele bezcennych dzieł sztuki w szczególności obrazów renesansowych.

Ustąpi czy nie ustąpi?

PREZYDENT MOŚCICKI JEST TEGO SAMEGO ZDANIA, CO MARSZAŁEK.

Warszawa, 2-4 (aw)

W dniu dzisiejszym do gmachu prezydium Rady Ministrów przybył p. Prezydent Mościcki, gdzie odbył dłuższą konferencję z premierem Bartlem.

Jak słychać, chodziło o kwestję, dotyczącą rekonstrukcji gabinetu.

Prezydent Mościcki jest zdecydowanym jakoby przeciwnikiem zmian w obec-

nym układzie sił w rządzie. To samo zdanie, jakoby podziela mar. Piłsudski. Jednakże na wypadek, gdyby decyzja premiera Bartla odnośnie jego ustąpienia powzięta została nieodwołalnie, dalsze rozmowy toczyć się będą już w kwestji doboru nowych członków rządu.

Sytuacja do tej chwili nie jest wyjaśniona.

Gdy przedsiębiorstwo chyli się ku upadkowi

PO 30 PRZESZŁO LATACH OFIARNEJ PRACY — ZWOLNIENIE z POSADY.

Warszawa 2-4 (tel. wł.)

W okresie świąt Spółka Wydawnicza „Gebetner i Wolff” skierowała do red. Zdzisława Dembickiego wypowiedzenie pracy z dniem 1 lipca b. r.

P. Dembicki, prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich, pracował w wydawnictwie „Gebetner i Wolff” jako redaktor „Tygodnika Ilustrowanego”, od lat 31, zaś ja-

ko naczelny „Tygodnika” od lat 15.

Niesłychane to stanowisko firmy wobec długoletniego pracownika, zasłużonego, wybitnego i cenionego publicysty, wywołano w kołach literackich stolicy silne wrażenie; w dniach najbliższych powołane będzie zebranie kolegów po piórze redaktora Dembickiego, celem właściwego załatwienia na omawiany fakt.

Najpewniejsza firma

BANK WŁAMYWACZY.

W Berlinie istnieje klub pod nazwą „Zawsze wierni”. Do klubu tego należą tylko kołomy społeczne, wśród nich znani włamywacze. Na posiedzenia klubowe przychodzą we frakach, cylindrach i lakierkach. Z dniem 1 kwietnia klub „Zawsze wierni” otwiera własny bank. Kapitał zakładowy banku wynosi 1000 milionów marek. Sumę tę z łatwością zebrano wśród członków klubu. W prospektach, rozesyłanych do firm berlińskich i poważnych jednostek jak np. do Stresemanna dyrekcja ban-

ku m. in. podnosi, że pieniądze i papiery wartościowe, złożone w tym banku, są zupełnie pewne. Bank daje gwarancję, że nie zostaną skradzione. Ze w Berlinie posiadają zaufanie do nowego banku, w którym akcjonariuszami są włamywacze, tego najlepszym dowodem jest fakt, że Stresemann już wynajął w banku skrytkę, w której ulokuje papiery wartościowe i dokumenty. Snać mało już ma zaufania do solidnych banków niemieckich, które zbyt często bywają okradane.

Prokuratura i opinia publiczna

WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ DYREKTORÓW „SUROFOSFATU”.

Poznań 2-4 (aw)

Wypuszczeni tu zostali na wolność, bez składania kaucji, trzej dyrektorzy „Surofosfatu”, Łabędziński, Mikołajczak i inż. Marcinkowski.

Jak wiadomo, wspomniani aresztowani zostali w związku z fałszywym jakoby bankrutem „Surofosfatu”.

Dyrektorzy wypuszczeni zostali na wolność na podstawie decyzji prokuratora.

Zaniepokojona Japonia

WALKI W DORZECZU JANG — TSE — KIANG.

Szanghaj, 2-4 (aw)

Walki w dorzeczu Jang—Tse—Kiang trwają bez przerwy, budząc silny niepokój wśród Japończyków, toczą się one bowiem wzdłuż koncesji japońskich.

W związku z tem, dla zapewnienia bezpieczeństwa i stanu posiadania obywateli japońskich, wzdłuż Jang—Tse—Kiang patrolują statki wojenne japońskie.

Rewizja w łódzkich urzędach skarbowych

SPECJALNA DELEGACJA PRZYBYWA DO ŁODZI.

Warszawa, 2-4 (tel. wł.)

W związku z wynikami śledztwa, dotyczącymi pożaru w XXVI. warszawskim urzędzie skarbowym, Ministerstwo Skarbu zarządziło przeprowadzenie ścisłej rewizji

działalności izb i urzędów skarbowych na prowincji. M. in. również do Łodzi w czasie najbliższym delegowana zostanie specjalna komisja rewizyjna, o bardzo szerokich kompetencjach.

Lódź, dnia 30 marca 1929 r.
ODPOWIEDZ NA ZAPYTANIE
UPRZEJME.

Do
Redakcji czasopisma „Rozwój”
w miejscu.

Na zasadzie art. 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym w brzmieniu ogłoszonym w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 stycznia 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 1 ex 1928 r. poz. 1), proszę o sprostowanie notatki dziennikarskiej, zawartej w Nr. 86 czasopisma „Rozwój” z dnia 28 marca r. b. p. t. „Do Pana Referenta Prasowego Starostwa Grodzkiego w Łodzi — zapytanie uprzejme”.

Nieprawda jest bowiem, jakoby Łódzkie Starostwo Grodzkie w stosunku do trzech czasopism łódzkich stosowało coś w rodzaju cenzury prewencyjnej t. j. jakoby czasopism tych nie wolno było rozpowszechniać bez wyrażenia uprzedniej zgody referenta prasowego Starostwa Grodzkiego.

Natomiast prawda jest, że dokonywana przez urzędników Starostwa wzgl. funkcjonariuszy P. P. kontrola drukarni ogranicza się do stwierdzenia, czy te ostatnie dopełniły obowiązku dostarczenia Starostwu Grodzkiemu egzemplarzy obowiązkowych stosownie do art. 8 cytowanego na wstępie Rozporządzenia. Jako dostateczny dowód dopełnienia powyższego obowiązku służyć może pokwitowanie z odbioru egzemplarzy, jakie na żądanie drukarni wydaje dyżurny urzędnik.

Nadmienia się przy tem, że wszelkich informacji udziela Łódzkie Starostwo Grodzkie w godzinach urzędowych (8-15, w soboty 8-14 m. 30). Zwracanie się zatem do Starostwa Grodzkiego o udzielenie informacji w godzinach poza urzędowych jest niecelowe.

Za Starostę Grodzkiego

(—) J. Rosicki.

Zastępca Starosty.

(Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Red.)

W pięciu wierszach

OGŁOSZENIE PRELIMINARZA.

W numerze 20 „Dziennika Ustaw”, który wyszedł w święta, ogłoszono preliminarz budżetowy na rok 1929-30, w brzmieniu, przyjętem przez Izby.

CZY BYŁ DOSTATECZNIE POCZYTALNY?

Morderca urzędnika w piotrkowskim magistracie, Jaśkowski, socjalista Kajdziński, został przesłany do Tworek, celem ustalenia, czy nie działał w „zmniejszonej poczytalności”.

Z POWODU ŚWIĄT.

Dowiadujemy się, że kurs emisyjny pożyczki polskiej w Ameryce podniósł się podczas świąt z 83 i ¼ na 84,5.

KÓWNO — WARSZAWA VIA BERLIN.

O ratyfikacji układu polsko-litewskiego nie doszły do Warszawy żadne informacje z kół litewskich. Wiadomość ta jest dotąd niepotwierdzoną. Nadeszła ona do Warszawy z Berlina.

TRYBUNAŁ STANU.

W dniu 5 b.m. prezes Trybunału Stanu dokona zaprzysiężenia członków trybunału; przyczem wkrótce potem Trybunał Stanu rozpocznie normalnie urzędowanie.

Zdemaskowani

CZY COFNIĘCIE RESKRYPTU WYSTARCZY?

„Gazeta Bydgoska” pisze:

W sprawie reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych i okólnika pomorskiego wojewody o „ewidencji” polskich działaczy politycznych i społecznych, otrzymaliśmy z miasta i z prowincji szereg listów z najostrejszymi potępieniami, że tego rodzaju rzeczy możliwe są w wolnej Polsce. Z jednego listu podajemy następujące znamienne ustępy:

„...Jeżeli się własne społeczeństwo, a przede wszystkim najlepszych jego synów, bo pracowników na niwie publicznej, otacza siecią szpiegowską, jeżeli się w wiadomym celu szczególnemu śledzeniu poddaje życie ich prywatne, ich „skłonności” i „namiętności” osobiste, to rzeczywiście trzeba chyba przyznać słusność twierdzeniu ministra Piłsudskiego, że nigdzie szpiegostwo nie jest tak gęste i silne, jak u nas, że „Polska jest rajem dla szpiegów”.

„Nie jestem politykiem, więc się nie bawię w wysnuwanie wniosków politycznych. Ale, jako „zwykły śmiertelnik”, który jednakowoż umie czytać, umie myśleć i umie być ostrożnym, powiadam sobie: byłem dotąd ostrożnym z „sanatorami”, bo z nich 95 procent, to karjerowicze, a do karjerowiczów mam instyktowną odrazę, nie wiedząc, „co w nich siedzi” i co z nich jeszcze „wyjdzie”, ale teraz będę

dziesięć razy ostrożniejszy wobec tych ludzi, nie mając pewności, kto z nich jest agentem „ewidencji” własnych rodaków, a kto nim nie jest. Nie będę każdego posądzał, ale nie myślę też wpaść w pułapkę, bo wiadomo, jak tacy agenci komponują i kłamią, byleby wkupić się w łaski swych mocodawców. Krzyżyk im na drogę. W moim domu noga ich nie postoi. Im będą dalej odemnie, tem lepiej...”

„Sanacji” jest oczywiście bardzo nie na rękę, że Stronnictwo Narodowe zdemaskowało system „ewidencji” polskich działaczy politycznych i społecznych, więc teraz puszcza się przez prywatne agencje dziennikarskie wiadomość, że odnośny reskrypt ministerstwa spraw wewnętrznych ma być zniesiony, a jego inicjator w ministerstwie (naczelnik wydziału społeczno-politycznego p. Rutkowski) zdymisjonowany.

Rozumiemy. Ale rozumiemy i rzecz inną, a mianowicie, że od ewentualnego odwołania ujawnionego i skompromitowanego dekretu do zniesienia systemu, nietylko w tej formie, ale wogóle droga bardzo daleka. Czyż zresztą jeżeli chodzi o ewentualną dymisję takiego czy innego urzędnika ministerjalnego, jest rzeczą możliwą, by taki reskrypt w takiej sprawie mógł iść do wojewodów bez wiedzy i woli samego ministra spraw wewnętrznych?

Niebezpieczny kocioł

WYSADZONY W POWIĘTZE POPARZYŁ ŚLUSARZA I WYGNIÓTL SZYBY
W OKNACH.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zainstalowano na posesji przy ul. Piotrkowskiej 57 kocioł do rozgrzewania zamarniętych rur wodociągowych. Do prac tych zaangażowano ślusarza Abrama Ajsmana, zamieszkałego przy ul. Pieprzowej 15, który puścił w ruch kocioł. W pew-

nej chwili gdy kocioł był już pod pełną parą nagle nastąpiła eksplozja rozszarpując kocioł na kawałki. Ajsman uległ poparzeniu nóg, zaś silna detonacja pozbawiła cały szereg lokatorów szyb w oknach. O zajściu spisano protokół. (p)

Jeszcze jeden złodziej w Magistracie nabianickim

SEKWESTRATOR ZDEFRAUDO WAŁ 10.000 ZŁOTYCH.

Przed kilku tygodniami w magistracie m. Pabjanic wykryto nadużycia popełnione przez sekwestratora Zygmunta Szymańskiego.

O nadużyciach władze miejskie zawiadomiły policję, która przeprowadziwszy dochodzenie ustaliła, że Szymański przywłaszczył sobie około 10.000 zł. Dowiedziawszy się o ujawnieniu nadużyć Szymański zdążył w porę ułotnić się, unikając w ten sposób are-

szutowania.

W dniu wczorajszym jednakże sam zgłosił się do sędziego śledczego i oświadczył, iż dłużej ukrywać się nie chce, gdyż dręczą go wyrzuty sumienia.

Sędzia śledczy przesłuchawszy Szymańskiego zarządził aresztowanie go i polecił odstawić Szymańskiego do więzienia. (Wid)

Edmund Wasilewski

Piotrkowska 152

poleca w wielkim wyborze modne towary z fabryki

Leonhardta i Bielskich

na płaszcze i garnitury oraz jedwabne i wełny na suknie.

tel. 44-64

Zywozny problem międzynarodowy

Czy Europa powinna znać Sowiety?

Oo oznaczają niemieckie sympatje dla Rosji

Nie chcę tu mówić o tem, czy obecny rząd w Rosji jest dobry, czy zły. To jest sprawa podrzędna. Chodzi przede wszystkim o zastanowienie się nad tem, jaki wpływ rząd ten wywiera na inne państwa europejskie i o wyjaśnienie zasadniczego zagadnienia dotyczącego ustosunkowania się państw europejskich do Rosji sowieckiej. Problem ten w istocie swej sprowadza się do pytania: czy mamy współpracować z sowietami, czy też mamy w dalszym ciągu zajmować wobec współczesnej Rosji stanowisko negatywne?

Niezależnie od tego, jaki jest nasz stosunek do Rosji, uświadomić sobie musimy przede wszystkim jedną rzecz: musimy starać się wyjaśnić, do jakich ostatecznych celów polityka sowiecka zmierza. Istnieją naogół dwa sposoby zaznajomienia się z zamierzeniami i psychologją obcych państw. Pierwszym z nich jest szpiegostwo; — stary, tradycyjny sposób poznawania tajemnic państwowych. Ale do tego samego celu możemy również zdążyć drogą dyplomatyczną, — drogą, — zdaniem wielu — pierwszą — dogodniejszą. Czy możemy współpracować z sowietami? Przy rozważaniu tego problemu zadziwia mnie ignoracja, z jaką państwa zachodnie odnoszą się do problemu jednolitej polityki wobec Rosji. Musimy uświadomić sobie, że system sowiecki po pewnym czasie skazany zostanie na zagładę i że wtedy w całej pełni ujawnią się korzyści, jakie poszczególnym państwom przynieść powinna jednolita, wspólna linja polityczna w stosunku do Rosji. Rosja będzie się wówczas orientować w kierunku Europy, która ze swej strony zmuszona będzie państwu temu pośpieszyć z pomocą. Jest rzeczą jasną, że wyjdą na tem najlepiej te państwa, które znać będą rosyjskie stosunki i które dysponować będą odpowiednimi środkami finansowymi. Dzisiaj ani jedno państwo europejskie środków takich nie posiada. Wyjątek stanowią może pod tym względem Stany Zjednoczone, które mają dość pieniędzy, ale zato brak im jest znajomości stosunków rosyjskich.

Powinniśmy wobec Sowietów prowadzić jednolitą politykę. Niemcy pożyczły Rosji sowieckiej w roku 1926 czterysta milionów złotych marek. Powinniśmy ubolewać, że do tego doszło, powinniśmy ubolewać, że Niemcy wysyłają do Rosji pieniądze, które mogłyby zużyć na inne, bardziej „europejskie“ cele.

Następuje się jeszcze jedno pytanie: do jakiego celu zmierzają Niemcy, prowadząc swą „własną“ politykę wobec Sowietów? Mam wrażenie, że jedynym celem umowy rapalskiej było utrzymanie równowagi między Rosją sowiecką, a Ligą Narodów. Polityka taka jest jednak wielce niebezpieczna nie tylko dla Niemiec, lecz dla powszechnego pokoju.

Niewskazanem byłoby przypuszczać, że usiłowania Niemiec w kierunku utrwalenia dobrych stosunków z sowietami mają swe źródło w zaufaniu niemieckiem do armji czerwonej. Nie wierzę w to. Rosja

ma cały szereg sąsiadów małych, jako to: Estonję, Finlandję, Łotwę, a państwa te nie obawiają się bynajmniej armji czerwonej. Widocznie tak wielką potęgą armja sowiecka znów nie jest.

Zdaje mi się, że Niemcy kontynuują tylko dzisiaj tę politykę, którą z takim powodzeniem prowadziły podczas wojny, a która zmierza do umocnienia centralnej pozycji Rzeszy. Ponieważ „drzwi“ na zachód są dla Niemiec zamknięte, starają się politycy niemieccy otworzyć „okno“ na wschód, a ich rzekoma przyjaźń z Rosją ma wywierać pewną stałą presję na państwa zachodnio-europejskie.

Mimo to jednak pragnąłbym podkreślić, że Niemcy od czasu, kiedy weszły do Ligi Narodów, dbają w wielkiej mierze o prestige tej instytucji. Niemniej jednak dla Rady Ligi powstają na skutek polityki Berlina rozmaite trudności, których przewycięzenie nie jest rzeczą łatwą. Jest bowiem rzeczą jasną, że usiłowania Rady w kierunku pozyskania swych członków dla idei jednolitej polityki wobec Rosji sowieckiej, napotykać muszą na poważne przeszkody, kiedy jeden z jej członków utrzymuje bliskie stosunki z rządem państwa, do Ligi nienależącego. Przed podpisaniem umowy berlińskiej osiągnięcie porozumienia między członkami Ligi Narodów w sprawie jednolitej polityki w stosunku do Sowietów było rzeczą dość łatwą. Dzisiaj pod tym względem sprawa ta przedstawia się już zupełnie inaczej.

Sytuacja jest poważna. Możemy się na Rosję patrzeć z jakiegokolwiek punktu

widzenia, możemy bolszewizm krytykować, jako doktrynę polityczną, jako system gospodarczy, lub jako objaw psychologiczny, możemy zajmować wobec niego najrozmaitsze stanowiska, — ale przy tem wszystkim powinniśmy za swe naczelné zadanie uważać uzgodnienie naszej linji politycznej w stosunku do dzisiejszej Rosji. Muszę tu jednak podkreślić, że ustalenie takiej wspólnej linji politycznej dopóty będzie zadaniem nie do wykonania, dopóki Niemcy nie zaniechają swego lawirowania między zachodem a wschodem. Dlatego byłoby rzeczą wysoce pożądaną, by na Niemcy wywierano odpowiednią presję, by usiłowało skłonić kierowników polityki niemieckiej do porzucenia ich krótkowzrocznej taktyki w stosunku do Rosji sowieckiej.

Sądzą, że taka zmiana orientacji politycznej przyniosłaby korzyści nie tylko Niemcom ale całej Europie. Teorię o równowadze między państwami, której wyznawcami są, jak się zdaje, politycy niemieccy, można by było stosować w życiu praktycznym tylko wtedy, gdyby wszystkie narody, o które w danym wypadku chodzi, należały do jednej cywilizacji. Ponieważ ta przyszła polityka miałaby na celu przede wszystkim zachowanie naszej tradycyjnej cywilizacji zachodniej, pozbawioną by była ona tem samym wszelkich cech polityki agresywnej.

Państwa europejskie miałyby poprosić porozumieć się co do granic, w jakich pragnęłyby współpracować z sowietami do chwili, gdy Rosja uzdrowi się z ran zadanych jej w okresie obecnego eksperymentowania.

Henri de Jouvenel
francuski mąż stanu.

Miał prawo..

Zasluga nie mogła tam być oceniona

STOSUNEK PRASY SOWIECKIEJ DO MARSZ. FOCHA.

Zgon marszałka Focha wywołał w opinii sowieckiej dość słabe zainteresowanie. Prasa sowiecka poświęciła śmierci generalissimusa wojsk koalicyjnych bardzo mało uwagi, wychodząc przytem, jak się zdaje, z założenia, że nie byłoby zbyt do brze i dyplomatycznie pisać o człowieku, który, jak organa sowieckie przyznają, był zdecydowanym przeciwnikiem Rosji bolszewickiej.

Bardzo znamienna dla stosunku Sowietów do zmarłego marszałka jest charakterystyka Focha, podana przez moskiewskie „Izwestja“.

Urzędówka moskiewska po skróceniu krótkiej biografji marszałka pisze, że Foch był jednym z najszczerzych i najgroźniejszych wrogów państwa sowieckiego.

W roku 1919, — piszą „Izwestja“, — był on jednym ze zdecydowanych zwolenników interwencji zbrojnej, propagując konieczność rozgromienia republiki sowieckiej. Ale i po okresie interwencji Foch nie jednokrotnie powracał do myśli o zlikwidowaniu władzy sowieckiej drogą akcji zbrojnej.

Niezmiernie szczere i otwarte wystąpienie marszałka Focha w tej materji nie-

raz zwracały na siebie uwagę prasy światowej.

O wojennych zasługach marszałka Focha „Izwestja“ piszą niewiele, ograniczając się do stwierdzenia, że marszałek Foch miał pewne prawo uważać się za człowieka, który w dziele sukcesów wojennych Ententy pod koniec wojny światowej położył wyjątkowo wielkie zasługi.

Białe tygodnie

Skrętne gospodynie kupują żywar-dowskie wyroby najtaniej w firmie

PFEIFFER Nawrot 13

Potrzebni okopcy

do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do adm. „Rozwoju“

Sledztwo posługujące się spirytystą

Jak poszukuje się zabójców redaktora Schlegela w Jugosławii

Antoni Schlegel, dyrektor „Jugosztampy” i jeden z najwybitniejszych współczesnych dziennikarzy jugosłowiańskich, który w tych dniach padł z ręki nieznanego zamachowca, pochowany został w Zagrzebiu przy licznej udziale ludności, po pięcioletniej ohydny czyn nieznanego zbrodniarza.

W ten sposób skończył się pierwszy akt wielkiej tragedji, której widowiskiem była w tych dniach jedna z ulic zagrzebskich. Akcja drugiego aktu rozwija się jednak bardzo pomalutko.

Policja jugosłowiańska prowadzi wprawdzie dochodzenie w tajemniczej tej sprawie w tempie wprost zawrotnym, ale dotychczas wszelkie usiłowania miarodajnych czynników w kierunku wykrycia tajemniczego zabójcy redaktora Schlegela pozostały bezskutecznymi.

W poszukiwaniach mordercy bierze udział obok policji kryminalnej również policja polityczna, której agenci twierdzą, iż tak skomplikowanej sprawy nie prowadzili już od wielu, wielu lat.

Dzisiaj zdaje się już nie ulegać żadnej wątpliwości, że zamach na życie redaktora Schlegela miał podłoże polityczne. Świadczy o tym wymownie fakt, że organy śledcze przesłuchiwały dotychczas mnóstwo działaczy politycznych i że na żądanie sędzi

dziego śledczego aresztowano dwóch redaktorów politycznych pisma „Vidovdan”, Rapaić i Jewdjewicz. Ponadto w ciągu ostatnich kilku dni aresztowano około 100 osób mniej wybitnych, na które padło podejrzenie, że mogliby z czynem tajemniczego mordercy pozostawać w jakimkolwiek związku. Około 60 z pośród aresztowanych wypuszczono wprawdzie po przesłuchaniu na wolną stopę, ale znajdują się oni w dalszym ciągu pod nadzorem policji. Organy policyjne zawiadomiły wszystkie posterunki policyjne, że w myśl rozporządzenia sędziego śledczego należy zatrzymywać na granicy wszystkich podróży, którzy mają wizy wyjazdowe cokolwiek starszej daty.

Zainteresowanie akcją śledczą wśród ludności całego kraju jest olbrzymie, do czego może w wielkiej mierze przyczynił się fakt wyznaczenia nagrody w wysokości 200.000 dynarów dla tego, komu uda się ująć zbrodniarza, lub wskazać miejsce jego pobytu. Do policji zagrzebskiej napływają

codziennie listy z mniej, lub więcej pożytecznymi wskazówkami.

Ciekawą wiadomością, pozostającą w ścisłym związku z aresztowaniem wymienionych już wyżej dziennikarzy, przyniosła w tych dniach białogrodzka „Prawda”. Pismo to podaje mianowicie, że w związku z zamordowaniem redaktora Schlegela odbył się w Nowym Sadzie seans spirytystyczny. Medjum opisało podczas tego seansu dokładnie obu rzekomych sprawców zamachu, oświadczając przytem, że jeden z nich jest dziennikarzem. Podobno aresztowanie Rapaića i Jewdjewicza nastąpiło na zasadzie opisu podanego przez medjum nowosadskie. Tak twierdzi w każdym razie białogrodzka „Prawda”.

Dyrektorem zagrzebskiej „Jugosztampy” staje się po śmierci Schlegela naczelny redaktor najpoczytniejszego pisma zagrzebskiego „Nowosti”, Slavko Jutrisza, który był jednym z najbliższych współpracowników politycznych zamordowanego.

Te — nie przysięgały

WIERNOSCI UCZMY SIĘ OD ZWIERZĄT

ZADZIWIWIĄJĄCE PRZYKŁADY, KTÓRYCH LUDZIOM TRUDNO NAŚLADOWAĆ.

Władcy państw mimo że mają na głowie nieraz sprawy setek milionów ludności swych państw, lubią zwierzęta. Niejeden pamięta jeszcze psa króla Edwarda VII, zwierzę było tak przywiązane do króla, że rodzina pozwoliła na to, by pies miał udział w pogrzebie, to też lokaj Edwarda VII prowadził go na smyczy za trumną.

Obecny król angielski, Jerzy V, ma ulubionego psa i papugę, które z powodu stanu zdrowia pana bardzo były zmartwiczone. Poincare jako prezydent zawsze pamiętał o ulubieńcach swych — kocie sjamskim i doskonałych psach.

Hoover zawsze występuje w towarzystwie psa, nie opuścił go też obecnie, wsku-

tek czego to zwierzę cenić się będzie jako jeden z uprzywilejowanych gości w białym domu. W białym domu za Hardinga sływał pies — foksterjer, nie opuszczał on swego pana ani na chwilę. Harding jak wiadomo umarł nagle po śmierci pana fosterjer wpadł w straszną melancholję. Gdy trumne ze zwłokami prezydenta złożono w mogile, foksi siadł obok niej. Widząc to, wdowa po Hardingu kazała jednemu ze strażników cmentarnej wziąć psa na ręce.

Mimo wszystko pies po skończonym pogrzebie nie chciał opuścić cmentarza przez szereg tygodni pozostawał na mogile swego pana wyjąć żałośnie.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od 31. III do 7-IV. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:

Dla młodzieży

HARROLD LLOYD w komedji
p. t.

NIEBORACZEK

Następny program

„Hrabina Paryża”

DWIE IDEOLOGJE WOJSKOWE

Z drugiej strony legjoniści odnosili się życzliwie do kadr wojska polskiego z tamtej strony frontu bojowego, jak np. legjonów Gorczyńskiego, z którymi II Brygada nawiązała łączność przez por. Matczyńskiego już w 1915 roku.

Stawiano też zarzut legjonistom, że walcząc z Rosją, walczą z całą Ententą i mogą być przerzuceni na front francuski czy włoski do walki przeciw własnym przyjacielom. Taki zarzut mógł być postawiony tylko przez tych, którzy się wogóle nie zetknęli nigdy z legjonistą, a szczególnie legjonistą II Brygady, bo wtenczas nabrałoby pewności, że absolutnie nie było takiej siły w świecie, która by potrafiła zmusić legjonistę do walki przeciw komukolwiek poza zaborcami. A że tak było, to II Brygada przekonała chyba o tem zupełnie dokładnie rzuceniem się w 1916 roku w rozpaczliwy bój przeciw Austrii pod Raranczą i przeciw Prusakom pod Kaniowem w tym czasie, gdy zdawało się, że państwa centralne stoją u szczytu swej potęgi.

Jak wysoko były napięte uczucia na-

rodowe u żołnierzy II Brygady, niech posłuży za dowód fakt, że 17-letni żołnierz Murmyło, który jednak służył dwa lata w Legjonach, gdy umierał ranny kulą w brzuch pod Wołczkiem, nie prosił o ratunek, nie prosił o list do swej matki, ale ostatnim tchem mówił do mnie: „Ja umiem, wiem że umrę, ale proszę mi powiedzieć — powiedz mi księżo — czy będzie Polska?”

Odmienne, gdyż czysto żołnierska mając duszę, odmiennie też rozwiązywał tę ciężką sytuację legjonista II Brygady. Jedni zaciąwszy zęby postanowili mimo wszystko wytrwać na stanowisku tworzenia armji narodowej. Ci tworzyli kadry Polskiej Siły Zbrojnej. Reszta, nie chcąc złożyć broni, którą uświęciła walka o wolność, a nie mogąc w bezczynnie sankejonować krzywdzącego pokoju brzeskiego, postanowiła przedrzeć się przez austriacki front bojowy na wschód, ku braciom, którzy po rozgromie armji rosyjskiej skupiali się w formacjach polskich.

Jeżeli sobie przypominamy, że Brygada zorganizowała II Korpus polski na Ukrainie, nad którym dowództwo objął gen. Haller i stoczył bitwę pod Kaniowem, że legjoniści II Brygady przedzierali się przez śnieżny Murmań, aż pod biegun polarny,

aby tworzyć kadry armji gen. Hallera we Francji, że II Brygada stworzyła armję Polską na Syberji pod dowództwem płk. Czumy; że legjoniści II Brygady byli głównymi organizatorami dywizji gen. Żeligowskiego na Kubaniu, Kaukazie; że obronę Lwowa na pierwszej placówce w szkole Sienkiewicza organizowali Karpaczczyk kpt. Trześniowski i por. Boruta - Sbiechowicz; że obronę Przemyśla z olbrzymim składem amunicji zorganizowali Karpaczczycy: Panaś i Matczyński Marek — to zdaje mi się, że dość przytoczyłem argumentów na to, że II Brygada należałoby rozumieć swoją rolę tworzenia kadr armji polskiej i należycie ją wypełniła w myśl swych zadań wrytych w r. 1914 na krzyżu stojącym na karpaczkiej przełęczy drogi Legjonów:

Młodzieży polska patrz na ten krzyż!
Legjony polskie dźwignęły go w zwyż!
Przechodzą góry, lasy i wały —
Dla Ciebie Polsko, dla Twej Chwały.

Odmienne zupełnie nastroje i poglądy na zadanie kadrowości legjonów wyznawała brygada strzelecka Józefa Piłsudskiego. Choć się stykałem z nią dość często tak służbowo, jak prywatnie jako superior legjonów, nie chcę jednak wyrażać własnego poglądu na tę sprawę, ale przypominam

Najgłębszy otwór na ziemi 3 kilometrowy tunel

Nie jest to bynajmniej tytuł nowej powieści fantastycznej naśladowanej słynnego Verne'a. Wiele fantazji tego niemal prozycznego autora spełniło się już wobec ciągłych udoskonaleń technicznych. Ale przeprowadzenie tunelu do środka ziemi pozostało narazie w dziedzinie marzeń, trudniejsze jeszcze do zrealizowania, niż podróż na księżyc.

Ostatnie zdobycze techniki wskazują niejako na to, że łatwiej jest szybować przy pomocy jakiejś rakiety we wszechświecie, łatwiej docierać do dalekich światów, niż przeniknąć do wnętrza planety na której żyjemy i umieramy. Mimo to nadchodzi z południowej Kalifornii wiadomość, że na tamtejszych terenach naftowych udało się wywiercić tunel głębokości trzech kilometrów w głąb ziemi. Jest to dotychczas największy otwór jaki udało się wykopać ręką ludzką w skorupie ziemskiej. Wspaniałe maszyny elektryczne, służące do tego celu, mogą naprawdę być dumą tamtejszych techników.

Ludzkość r. 1929 ma tu już o wiele mniej powodu do domu, gdyż wobec olbrzymich wynalazków technicznych, w innych dziedzinach ów trzykilometrowy tu-

nel wydaje nam się śmiesznie małe; jest w stosunku do ziemi jakgdyby niewiedomym zadraśnięciem, które uczynił mikroskopijny owad w skórce jabłka.

A mimo to, nad owym „zadraśnięciem” pracowano 1 i pół roku z olbrzymim nakładem wysiłku.

Dzieli nas 6380 kilometrów cały przekrój naszej planety wynosi bowiem 12.760 kilometrów. Twarda skorupa która chroni nas od ognistej lawy, wypełniającej wnętrze ziemi, mimo, iż grubość jej wynosi 70 kilometrów, jest wobec całej kuli ziemskiej tem, czem najcieńsza skóreczka na dużym jabłku a ów trzykilometrowy wyłom nie stanowi nawet dwudziestej jej części. Należałoby więc powiększyć siłę owych maszyn wiertniczych przeszło dwadzieścia razy po to, aby przebić skorupę i stanąć na brzegu owego nieznanego nam tajemniczego oceanu ognistego.

nu ognistego.

Na brzegu którego opuszcza nas nie tylko nasza sprawność techniczna, ale i nasza wiedza.

Czy huczy tam ogniste morze lawy, która wylewa się niekiedy przez krater, wulkanów? Czy też w samej głębi ziemi, serce jej stanowią stałe ciała metaliczne?

Nie wiemy!

Ludzie żyjący w roku 1929 w obliczu aeroplanów i radja, są jednak rozsądniejsi od swych przodków. Dzisiejsza ofiarodawczyni nie stawia tak wielkich wymagań jak jej poprzedniczka, bo wie, że porozumienie z planetami nie należy do rzeczy łatwych.

Jej dar ma otrzymać ten, kto o włoś posunie wiedzę w kierunku rozwiązania zagadki życia na innych planetach.

W ślad za Watykanem

KRÓLOWA ANGLJI PRZECIW MO DZIE KRÓTKICH SUKIEN.

Na wielkim dworskim przyjęciu wiosennym w Londynie tak zwane debiutantki, czyli młode panny lub kobiety, wstępujące w świat, a należące do wybitnych sfer towarzyskich, przedstawiane wedle tradycji królowi (tym razem chorego zastępują królowa i ks. Walji), będą miały znacznie dłuższe sukienki, aniżeli w roku ubiegłym.

Może dlatego tak się stanie, że niektóre magazyny mód w Londynie oddawna już prowadzą kampanję w tym kierunku, by na dworze przynajmniej kobiety ukazywały się w bardziej pompatycznych tualetach, wobec czego jest nawet możliwość, iż tren odzyska nanowo prawa obywatelstwa w sali tronowej.

Sama królowa Marja, która jest przeciwniczką krótkich sukien i utrzymuje, że są one pozbawione zupełnie wdzięku, zwłaszcza, gdy noszące je kobiety mają składać głęboki ukłon dworski, — już dała aproba-

tu na szereg modeli sukien, stworzonych przez najbardziej znany magazyn w Londynie. Te wspaniałe toalety są obecnie wystawione przez lorda — szambelana w jednej z sal pałacowych, gdzie w ciągu całego dnia przyszłe debiutantki oglądają je dokładnie, by wiedzieć, jak wyglądać ma ich sukienka i jakie dać zlecenia swym krawcowym.

Jedną z tych sukien jest podobno jedyną w swoim rodzaju na całym świecie piękną. Rzadki materiał, z którego jest zrobiona, całkowicie podszyty jest złotem płynnym, rozprowadzonym na tkaninie przy pomocy specjalnego rozpylacza. Samego tylko złota jest na tej sukni za przeszło 2500 złotych, a cała kosztuje 13 tysięcy złotych.

REKLAMA TO POTĘGA



PROSZEK „KOGUTEK”
DLA POROCZYNY
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSWIECZENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gaseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

opinię najmiarodajniejszych ludzi z tamtego obozu, t. j. Józefa Piłsudskiego i jego adjutanta, dziś szefa Biura Historycznego, gen. Stachewicza.

W „Wspomnieniach legionowych”, w rozdziale zatytułowanym „W Kowlu”, na str. 96 pisze gen. Stachewicz o zajściach z początkiem września 1915 r. w następujący sposób: „Przeszliśmy już granice ziemi polskiej (t. j. rzekę Bug, którąśmy rzeczywiście przeszli). Miesiąc temu padła Warszawa i ofenzywa państw centralnych dobiegła kresów już na terenach, które mogły być krańcem naszych marzeń. Spełniliśmy zatem nasze zadanie, z bronią w ręku uczestniczyliśmy w wypchnięciu Rosjan z ziemi polskiej. Kończyła się nasza rola wojenna, skoro dalsza walka dla umożliwienia życia i pracy zaboru rosyjskiego stawała się niezbędną”.

A więc zadanie Brygady strzeleckiej było jak słyszemy z wiarogodnych ust bardzo skromne, a to udział w wypchnięciu Moskali z Kongresówki za Bug. Konsekwentnie w związku z tem zaraz za Bugiem w Kowlu brygada strzelecka postanowiła się rozwiązać — i to na żądanie jej twórcy Józefa Piłsudskiego, z nieskończoną pogardą („zawszenie”, „trepy”, „zdrajcy”) odnoszącego się do Komendy Legionów, która zdaniem gen. Stachewicza „chciała skierować

bandę legionową na drogę Kondotjerskiej doktryny rzekomej dyscypliny wojskowej”.

Brygada strzelecka miała być w czasie nieobecności Komendanta rozwiązana i miała stanowić tylko rezerwar ludzi dla nielegalnej formacji w Królestwie — P. O. W., opartej na siódmkowych bojówkach socjalistycznych.

„Jednak nie wszyscy oficerowie I Brygady umieli wyczuć myśli Komendanta w danej sprawie — mówi Stachewicz, — a także żołnierze I Brygady, „te malczyki, jak mówi marszałek na str. 119, idący posłusznie za mną w zwartych szeregach, nie chcieli mnie zwolnić od tej mordęgi”.

Rozwiązaniu brygady sprzeciwiał się szef sztabu ppłk. Sosnkowski, jak to znowu mówi sam marszałek na str. 108: „Sosnkowskiemu, o którego duszę się już chytrze targowano, nęcąc go karierą, kazałem zachorować. Odmówił mi zastąpienia mnie w dowodzeniu brygadą, kazałem mu wyjechać na tyły i robić jakieś głupstwa w głupiej Warszawie”.

Komendant Piłsudski poszedł, jak sam mówi w rozdziale „Czeremoszna”, na rozstrzygnięcie tych wszystkich wątpliwości skandalem, przez wyrzucenie za drzwi oficera z Komendy Legionów i przez niewykonanie rozkazu operacyjnego.

Wspomnienie str. 109: Idziemy dzi-

siaj (15.IX 1915 r.) w niewiadomą przyszłość, połamawszy wszystko, co jest rozkazem w wojsku, co jest służbą na wojnie. Idziemy sami ku nieprzyjacielowi, nie szukając nigdzie ani poparcia ani pomocy. Co będzie? — Czuję wciąż na sobie oczy żołnierzy i oficerów; jest w nich zapytanie — co będzie?

Marsz ten jest dla nich niespodzianką. Kasztanka nie lubi tłumy, kiwa wesoło swym łbem — jak gdyby mówiła: „a ja wiem (106). Dusi mnie jakaś wściekłość i pasja i z tej wizyty mojej w Warszawie i z przeklętych stosunków moich w legjonach. Chce się oderwać od dotychczasowych stosunków — by wejść do innych”.

Z powyższych zdań można by przypuszczać, że I Brygada podniecona „tragizmem” swego Wodza, na drugi dzień skierowała swe karabiny przeciw Austrjakom, lub przynajmniej przeciwko „c. i k. Komendzie Legionowej”. Nie, nic podobnego. Komendanta Piłsudskiego, jak sam mówi na str. 111-ej, opanowało jakieś rozlewnienie: „Nie chcę myśleć o niczem, odkładam wszystko na później” i ostatecznie Piłsudski przyjął następny rozkaz przysłany mu przez Komendę Legionów i wykonał go, stawiając się do raportu w dowództwie.

(D. c. n.)

Klasowe sądy w Sowdepji

Nowy projekt reformy sądownictwa Z. S. S. R.

5.000.000 SPRAW ROCZNIE.

Na ostatnim, szóstym z kolei zjeździe prawników sowieckich poruszono cały szereg aktualnych zagadnień, dotyczących głównie problemu zreformowania rosyjskiego sądownictwa.

O doniosłości tego zagadnienia świadczy chyba najwymowniej ten fakt, że sądy sowieckie rozpatrują rocznie około 5.000.000 najrozmaitszych spraw sądowych, w tym około 3.000.000 spraw cywilnych i około 2.000.000 spraw kryminalnych. W związku ze sprawami temi przechodzi przez sądy sowieckie rocznie około 16.000.000 osób w charakterze oskarżonych, skarżących, świadków i t. p.

Cyfry te mówią same za siebie.

Życie sowieckie ściśle jest związane z sądami, gdzie rozstrzyga się najrozmaitsze spory osobiste i likwiduje zatargi publiczne.

BRAK METOD SANACYJNYCH

Jedną z głównych wad obecnego sądownictwa rosyjskiego jest powolność postępowania sądowego. W związku z tem na ostatnim zjeździe prawników sowieckich wysunięto cały szereg projektów, dotyczących uproszczenia manipulacji sądowych i odpowiedniego zreformowania kodeksu karnego i cywilnego.

WYROKI PROWIZORYCZNE.

Proces karny ma być w ten sposób zreformowany, by skrócone zostały terminy śledztwa i terminy samej rozprawy. Ponadto mają być zmienione zasady wymierzania sprawiedliwości w kierunku nadania wymierzonym karom charakteru zarządzeń wychowawczych. (W Sowdepji?) Sądów przyznane ma być prawo wydawania wyroków prowizorycznych. To znaczy, że przestępca narazie skazany byłby na pewną ilość lat (miesiące, czy tygodni) więzienia, a po upływie pewnego czasu na zasadzie sprawowania się przestępca, jako też na zasadzie zmian, jakie zaszły w jego psychice, kara zostałaby odpowiednio podwyższona, względnie zmniejszona.

„ELEMENTY SOCJALNO - NIEBEZPIECZNE”.

Nowy projekt kodeksu karnego przewiduje ponadto jako specjalny rodzaj kary zesłanie podsądnego. Kara ta ma mieć charakter izolacji „elementów socjalno-niebezpiecznych”.

**NIEDOSTRZEGALNIE
TRWALE USUWA**

SIWIZNE

Orientine

REGENE-
RATIFIE

CIENIWIJE WŁOSY NA
KOLOR NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWY
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA - WARECKA 9

BY WZMOCNIĆ CHARAKTER KLASOWOŚCI SĄDÓW.

Dla rozpatrywania drobnych spraw stworzone być mają w fabrykach i wszelkiego rodzaju większych zakładach przemysłowych specjalne „sądy towarzyskie”. Celem wzmocnienia charakteru klasowego sądów wiejskich wprowadzony ma być do kodeksu karnego cały szereg paragrafów

na rzecz ochrony interesów biednego chłopstwa, gospodarstw zbiorowych i t. p.

A JEDNAK I TO RÓWNIEŻ.

Wreszcie projektowane jest stworzenie specjalnego ustawodawstwa, które regulowałby konflikty, wynikające na tle zaniedbywania przez robotników ich obowiązków służbowych.

Budzące się Węgry

RADYKALNE STRONNICTWA DOMAGAJĄ SIĘ USTALENIA FORMY RZĄDÓW.

W tych dniach odbyły się na Węgrzech liczne manifestacje socjal — demokratycznej partji, podczas których wysunięto cały szereg żądań natury politycznej i społecznej.

Żądania te dotyczą następujących problemów: wolności prasy, wolności nauczania, wolności zebrań i powszechnego prawa wyborczego.

Dalej domagają się socjal — demokraci węgierscy równości przed prawem, walkę z wzmagającą się emigracją, ustawodawstwa społecznego, walki z kartelami, walki z bezrobociem, zaprowadzenia sądów przysięgłych, normalizacji płac robotniczych i przeprowadzenia referendum w sprawie ustalenia definitywnej formy rządów na Węgrzech.

Listy z Austrii

Austrjackie organizacje bojowe

TAM GDZIE PRYM WIODĄ SOCJALI ŚCI, SPOKOJU NIGDY NIE BĘDZIE.

W ostatnich dniach doszło do ponownego naprężenia między obu zwalczającymi się wzajemnie bojówkami austriackimi, t. j. między socjalistycznym Schutzbundem i nacjonalistycznym Heimwehrem.

W niedzielę Palmową organizacja „Heimwehr” przyjechała na „gościnne występy” do niektórych miast styryjskich, gdzie przy tej okazji doszło do pożalowania godnych ekscesów.

Jak pisma donoszą, członkowie Heimwehru napadali na bezbronnych mieszkańców miast styryjskich i z sobie tylko wiadomych przyczyn niemiłosiernie ich turbowali.

Prasa lewicowa twierdzi, że do ekscesów tych doszło na skutek prowokacyjnego zachowania się członków Schutzbundu, względnie osób, z Schutzbundem sympatyzujących.

Wielkie wzburzenie w sferach republikańskich wywołał fakt, że po wypadkach tych przyjdum „Heimwehru” opublikowało odezwę do wszystkich organizacji prowincjonalnych bojówki nacjonalistycznej, w której wzywa się wszystkich członków do natychmiastowego reagowania z bronią w rękę na wszelkiego rodzaju prowokacje ze strony Schutzbundowców. Tem samym Heimwehr zachęca swych zwolenników do uprawiania wobec swych współobywateli teroru.

Wzburzenie opinji austriackiej jest całkiem zrozumiałe, gdyż należy się obawiać, że za przykładem Heimwehru mógłby pójść i Schutzbund, a wtedy nikt w Austrii nie mógłby bez obawy o swe życie wyjść na ulicę.

Socjal-demokraci austriaccy, którzy są zdecydowanymi wrogami Heimwehrowców starają się ostatnią odezwę przyjdum organizacji nacjonalistycznej wykorzystać dla swych celów politycznych i zamierzają sprawę tę poruszyć na najbliższem posiedzeniu parlamentu.

Między innymi, wystąpią oni z wnioskiem o aresztowanie przywódców Heimwehru, którzy odezwę tę podpisali. Ponieważ jednak i Schutzbund dopuścił się w ostatnich czasach dość licznych „grzechów”, należy przypuszczać, iż rząd akcji socjaldemokratów nie poprze. W każdym jednak razie oczekuje społeczeństwo austriackie, iż rząd dołoży starań, by zrobić porządek w szeregach bojówek partyjnych, które wnoszą stale niepokój do życia publicznego Austrii, komplikując swemi nierozumnymi wystąpieniami i tak już dość zagmatwaną sytuację polityczną republiki austriackiej.

(G-s.)

ODDZIAŁ W ŁODZI

17 ul. Piotrkowska 17

Banku Przemysłowców

W Poznaniu

Spółka Akcyjna

Założony 1861 roku

Załatwia wszelkie czynności bankowe

Przyjmuje WKŁADY oszczędnościowe w złotych i walutach obcych — na każde żądanie i terminowe.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa, 3 kwietnia — Ryszarda B. w.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Hinkeman”
 Teatr Kameralny: „Sekretarka p. prezesa”
 Teatr Popularny: — „Ali-baba”

WIDOWISKA.

Casino: — „Rasputin i kobiety”
 Splendid: — „Żar miłości”
 Luna: — „Tajemnice Wschodu”
 Grand Kino: — „Policmajster Petjejew”
 Capitol: — „Cyrk Wolfsona”
 Apollo: „Tajemnica pani S”
 Palace: — „Grzechy rozwódki”
 Czary: — „Tajemniczy obrońcy”
 Corso: — „Tom i Tomy zwyciężają”
 M. Kin. Oświatowy: — „Nieboraczek”
 Dom Ludowy: — „Cyrk”
 Mimoza: — „Ostatni rozkaz”
 Odeon: — „Piętno zbrodni”
 Resursa: — „Jad miłości”
 Spółdzielnia: — „Królowa Broadwayu”
 Wodewil: — „Co kocha kobietka”
 Miejska Gal. Szt.: Wystawa zbiorowa (Okuń,
 Dobrowolski).

Wiadomości bieżące**POMNIK KSIĘDZA KANONIKA RYSZARDA MALINOWSKIEGO.**

Zaraz po śmierci Księdza Kanonika R. Malinowskiego, powstał samorządnie komitet z grona kolegów i przyjaciół ś. p. Księdza Kanonika, celem wzniesienia pomnika gorliwego kapłana i obywatela.

Na życzenie komitetu p. architekt J. Kaban, wykonał plany pomnika, który został wykończony i umieszczony w kościele parafii Przemienienia Pańskiego, gdzie ś. p. Ks. Kanonik Ryszard Malinowski był proboszczem, w najkrytyczniejszych czasach, t. j. od r. 1914 do r. 1922.

Poświęcenie tego pomnika dokona J. E. ks. Biskup Dr. Winc. Tymieniecki dnia 4 kwietnia o godz. 10,30 rano.

UBIORY REPREZENTACYJNE w SĄDOWNICTWIE.

Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do opracowania przepisów o ubiorach reprezentacyjnych w sądownictwie. Przepisy te określają wygląd tog i beretów, sędziów i prokuratorów. Kolor ubiorów będzie zasadniczo czarny, różnić się jednak będzie kolorem wypustek różnych dla poszczególnych instancji sądowych. Projektowane jest dla przewodniczących noszenie specjalnych łańcuchów. W bieżącym roku budżetowym ubiory reprezentacyjne z powodu braku funduszków otrzyma jedynie sąd najwyższy. (p)

Kronika policyjna**TRAGICZNA ŚMIERĆ w ŁAŹNI MIEJSKIEJ w ZGIERZU.**

W dniu wczorajszym do łaźni miejskiej w Zgierzu przybył Paweł Fraszke. Zakupiwszy miejsce w basenie kąpielowym Fraszke postanowił zażyć kąpeli. Do basenu wskoczył on tak niefortunnie i nieprzepisowo, iż uderzając powierzchnią brzucha o powierzchnię wody odniósł na skutek uderzenia pęknięcia wątroby. W rezultacie niefortunnego skoku Fraszke zmarł. Zwłoki odesłane zostały do prosekutorjum miejskiego. (p)

Właściciel domu nie jest zobowiązany remontować mieszkania lokatora**GIEKAWY I ZASADNICZY PROCES w SĄDZIE OKRĘGOWYM w ŁODZI.**

Przed niedawnym czasem zwrócił się do urzędu rozjemczego przy Magistracie lokator pewnej nieruchomości, należącej do p. Ajznera z zażaleniem że odmawia dokonania remontu w zajmowanym przez lokatora mieszkaniu. Na skutek tego zażalenia Magistrat wydelegował na miejsce komisję w celu przeprowadzenia inspekcji, przyczem stwierdzono, że drzwi podłoga i podłoga są rzeczywiście zrujnowane i powinny być naprawione. Wobec tego urząd rozjemczy wzywał niejednokrotnie właściciela nieruchomości, ażeby w ciągu wyznaczonego terminu przeprowadził na swój koszt potrzebne naprawy. Wszelkie groźby jednakże nie odniosły skutku, wobec czego urząd mieszkaniowy całą tą sprawę skierował do Sądu Grodzkiego, prosząc o pociągnięcie opornego właściciela nieruchomości do odpowiedzialności karnej w myśl art. 139 Kodeksu Karnego. Po rozpatrzeniu powyższej sprawy skazał właściciela nieruchomości Ajznera na zapłacenie grzywny w wysokości 100 zł. i w razie zapłacenia na 2 tygodnie aresztu. Powyższy wyrok p. Ajzner zaskarżył do Sądu Apelacyjnego.

Powyższa apelacja rozpatrywana była przed kilku dniami w łódzkim Sądzie Okręgowym. Obrońca oskarżonego wskazał, że na zasadzie 3 i 5 punktu 1754 art. Kodeksu Cywilnego właściciele nieruchomości nie są zobowiązani do dokonania reperacji podłóg, okien i drzwi, gdyż takie tanie naprawy muszą lokatorzy dokonać na własny koszt. A nawet punkt 1 art. 28 dekretu o ochronie lokatorów również nie narzuca zawsze ciężar każdego rodzaju remontu na barki właściciela nieruchomości. Kosztem właściciela nieruchomości winne w myśl dekretu być dokonane reparacje, o ile powołana komisja fachowa stwierdzi, że wskutek nieremontowania danego mieszkania staje się niemożliwym zamieszkiwanie. Dlatego też zdaniem obrońcy zarządzenie urzędu rozjemczego przy Magistracie w tym wypadku nie jest prawne. Wreszcie obrońca prosił sąd apelacyjny o zniesienie wyroku Sądu Grodzkiego, jako pierwszej instancji.

Sąd po naradzie przychylił się do wywodów obrońcy i wyrok I-szej instancji uchylił. (p)

Co czynić w chwili zagubienia weksła**WŁAŚCIWA PROCEDURA PRAWNA.**

Na skutek tego że często zdarza się, iż weksel puszczonej w kurs zostaje zagubiony, należy zwrócić uwagę osób zainteresowanych na procedurę postępowania prawnego w takich wypadkach. Jeżeli weksel ktokolwiek zagubił to wyjście z przykrej sytuacji daje mu art. 94 ustawy wekslowej z roku 1924. Ustawa ta mówi, że w wypadku zagubienia weksłu należy żądać od sądu grodzkiego tego rewiru, w którym weksel jest płatny unieważnienia weksłu. Sąd z kolei zawiadamia wystawcę, by wstrzymał się z wykupem weksłu. Jedno-

ześnie zaś sąd wzywa przy pomocy organu oficjalnego znalazcę wraz z weksłem. Jeżeli nikt się nie zgłosi, sąd wydaje orzeczenie, mocą którego weksel taki jest unieważniony. W takich wypadkach poszkodowany zmuszony jest wystąpić z procesem przeciwko posiadaczowi weksła, a sąd stwierdza kto jest jego właścicielem. Wszystkie osoby podpisane na wekslu nie powinny płacić, a jeśli czynią to, to tylko na własną odpowiedzialność, bowiem należność winna być oddana do despozytu wekslowego w miejscu jego płatności. (p)

Podatek dochodowy**TERMIN SKŁADANIA ZEZNAŃ.**

Na mocy zarządzenia Ministra Skarbu do dnia 1 maja r. b. wszyscy podlegający opodatkowaniu od dochodu obowiązani są zgłosić do urzędów skarbowych zeznania. Poza tym przy składaniu zeznania wpłaca każdy płatnik, połowę podatku przypadającego według skali podatkowej od zgłoszonego w zeznaniu dochodu. W związku z tegorocznym wymiarem podatku dochodowego Ministerstwo zwróciło uwagę na art. 16 rozporządzenia Prezydenta o przerachowaniu bilansu, w myśl którego nadwyżki bilansowe przechodzące za przerachowania przedmiotów majątkowych nie przeznaczonych do zbytu niepodlegają opodatkowaniu. Poza tym jak można sądzić na

podstawie rozmów z przedstawicielami władzy podatkowej w roku bież. wymiar podatku dochodowego będzie wyższy niż w latach poprzednich. Nie stanie się to dlatego, że dochody się zwiększyły. Przeciwnie sądząc na podstawie obiektywnych zjawisk dochody poszczególnych osób znacznie zmalały. Podwyższenie opodatkowania nastąpi na skutek lepszej informacji władz skarbowych o każdym płatniku, dobrze zorganizowanej ostatnio administracji skarbowej i coraz większego zastosowania się obywateli przy podawaniu dochodu w zeznaniach do faktycznego stanu. (p)

Rejestracja obcokrajowców w**TYMCZASOWE KARTY POBYTU.**

Jak wiadomo wkrótce odbywać się będzie rejestracja obcokrajowców. Dotyczyć ona będzie wszystkich obcokrajowców bez wyjątku, a więc i tych, którzy urodzeni w Polsce zamieszkują w niej dłużej, lecz zaliczeni są do obywateli obcych państw. Starostwo Grodzkie wydawać będzie każdemu obcokrajowcowi, bez względu na to, czy posiada on stałe miejsce zamieszkania tymczasową kartę pobytu w Polsce na okres czasu od 1 do 3 miesięcy. Obcokrajo-

wiec będzie zobowiązany wypełnić odpowiedni formularz z podaniem środków utrzymania się dawniej, w celu pobytu w Polsce stałego zajęcia, oraz zatrudnienia każdego członka rodziny obcokrajowca. Taki formularz wypełniony obcokrajowcy składać będą w Starostwie Grodzkiem z prośbą o wydanie zezwolenia na stały pobyt w Polsce. Decyzję w takich wypadkach wydawać będzie starostwo grodzkie. (p)

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Wczoraj wieczorem przy ul. Andrzejki i Al. Kościuszki miał miejsce tragiczny wypadek. Mianowicie, przechodzący przez jezdnię Marjan Walczak dostał się pod koła przejeżdżającego tramwaju Nr. 5. Skutki były straszne, gdyż Walczak postradał palce lewej ręki i ciężkie ogólne obrażenia ciała. (r)

TRAGICZNY WYPADEK NA PRZYSTANKU TRAMWAJOWYM W ROKICIU.

W dniu wczorajszym obok przystanków podmiejskich tramwajów w Rokiciu miał miejsce tragiczny wypadek. Przechodzący przez tor 45-letni Juljusz Kerla, zamieszkały przy ul. Wólcząńskiej 266 wpadł pod wagon tramwajowy, którego koła odcięły mu obydwie nogi. Do nieszczęśliwego wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który przewiódł Kerla do szpitala św. Józefa. (p)

NAPAD BANDYCKI.

Wczoraj na torze kolejowym linii Łódź-Kaliska nieznany sprawca dokonał napadu na szeregowca I pułku łączności w Zgierzu 23-letniego Jana Bieniasia, zadając mu cios nożem w piersi. Rannego żołnierza po przewiezieniu na stację opatrzono i pozostawiono pod opieką żandarmerji. (p)

JESZCZE O AFERZE POBOROWEJ.

Dalsze śledztwo w sprawie afery poborowej w Łodzi przyniosło nową sensację.

Po aresztowaniu trzech wybitnych przemysłowców łódzkich i trzech lekarzy wojskowych władze śledcze poleciły uwięzić syna wielkiego przemysłowca łódzkiego, Tadeusza Steigerta.

Aresztowanie go wywołało w Łodzi ogromne poruszenie.

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 37), Jankielewicz (Stary Rynek 9). (p)

Teatr i sztuka**TEATR MIEJSKI.**

5-e przedstawienie „Hinkemana” z A. Socha, dane będzie dziś wieczorem, a jubileusz ten świadczy najlepiej o powodzeniu, jakim cieszy się ten potężny dramat E. Tolera.

Ceny popularne.

„Dwaj panowie B”.

Jutro, w czwartek, w sobotę oraz w niedzielę wieczorem wyborna komedia Hernana „Dwaj panowie B”.

Jutro i w sobotę ceny popularne.

„Murzyn Warszawski”

„Murzyn Warszawski” na żądanie publiczności dany będzie jeszcze dwukrotnie w Teatrze Miejskim: w piątek wieczorem i w sobotę o godz. 4 po południu.

Obydwa przedstawienia po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie powtórzenie „Sekretarki Panna Przese”, z St. Jarkowską po cenach znizowanych będzie dzisiaj, poczem ciesząca się rekordem powodzeniem komedia ta rejdzie z Alisa.

„Panna Maliczewska” grana będzie jutro, w sobotę i w niedzielę wieczorem.

Pożegnalne występy Al. Węgierki odbędą się: w piątek, wieczorem, oraz w sobotę i w niedzielę o godz. 5 popołudniu w wybornej sztuce J. Sarment'a „Poławiacz cieni”.

Likwidacja długotrwałego strajku**ROBOTNICZY PRZYSTĄPIĄ DO PRACY W DNIU JUTRZEJSZYM.**

Jak donosiliśmy niejednokrotnie w maju ub. r. wybuchł w fabryce Vevera przy ul. Kopernika 3-5 strajk na tle obniżenia zarobków o 50%. Wszelkie interwencje nie doprowadziły do porozumienia. Robotnicy strajkowali aż do dnia dzisiejszego, przetrzymując strajk dzięki tylko pobieranym zapomogom. W międzyczasie administracja fabryki zaangażowała do pracy robotników niezrzeszonych w związku i jako tako kontynuowała pracę. Przed kilku tygodniami wznowiono pertraktacje, które wreszcie

doprowadziły do porozumienia. Zawarta została umowa, w myśl której firma zobowiązała się z dniem 4 kwietnia wydatnie robotników niezrzeszonych, a miejsca ich zarezerwować, dla robotników strajkujących. Poza to w myśl umowy firma zobowiązała się utrzymać wysokość zarobków na odpowiednim poziomie w myśl istniejącego cennika w przemyśle. Wobec tego praca w fabryce Ernesta Vevera w dniu jutrzejszym zostanie podjęta. (p)

Dobry sposób uniknięcia małżeństwa**W WYNIKU SCYSJI z NARZECZONĄ PALNĄŁ SOBIE w LEB.**

W 18-ym pułku piechoty w Skierniewicach pełnił służbę plutonowy Stefan Stępień. Stępień poznał i pokochał jedną ze Skierniewiczankę, u której też postanowił spędzić święta wielkanocne.

Onegdaj w czasie rozmowy z narzeczoną doszło do ostrej scysji podczas której plutonowy Stępień wy dobył z kieszeni rewolwer i w oczach przerażonej tem dziewczyny strzelił sobie w skroń.

Narzeczoną widząc Stępnia w kałuży krwi chwyciła również za rewolwer celem

odebrania sobie życia, zamiar jej jednak został w porę przez zaalarmowanych strzałem sąsiadów udaremiony.

Wezwany do Stępnia lekarz pułkowy stwierdził zgon desperata wskutek uszkodzenia opony mózgowej.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

Powiadomiony o wypadku IV Dyon Żandarmerji w Łodzi prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Radomsko ma swoją sensację**ARESZTOWANIE FALSZERZY PRZEKAZÓW POCZTOWYCH.**

W ubiegłym tygodniu Urząd Pocztowy w Radomsku otrzymał telefoniczne zapytanie z Urzędu Pocztowego w Gołonogu (województwo wileńskie), czy do Gołonogu poprzedniego dnia przesyłane były 16 przekazów pocztowych na łączną sumę 3,100 złotych na nazwisko Stanisława Maja.

Urząd Pocztowy w Radomsku odpowiedział Urzędowi w Gołonogu, że podobne przekazy nie były wysyłane. Po otrzymaniu tej odpowiedzi kierownik poczty w Gołonogu zwrócił się do policji w tej sprawie i wskazał pewnego osobnika, który zwrócił się do powyższego urzędu pocztowego po odbiór tych pieniędzy, nadesłanych rzekomo z Radomska.

W wyniku dochodzenia policja aresztowała całą szajkę falszerzy przekazów

pocztowych, do której należeli Władysław Kizioł, Stefan Konkiewicz i Eugenjusz Gruszka. Śledztwo ustaliło, że oszuści wrzucili w Radomsku do wagonu pocztowego 16 przekazów na nazwisko Stanisława Maja, zamieszkałego w Gołonogu i sami później zgłosili się w tym mieście po odbiór pieniędzy.

Falszerze mają na sumieniu cały szereg podobnych oszukańczych machinacji i już od dłuższego czasu rozjeżdżali po całym kraju inkasując pieniądze w rozmaitych oddziałach pocztowych. (Wid)

REKLAMA TO POTĘGA

Sobota i niedziela popołudniu ceny znizowane.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj po cenach najniższych po raz ostatni piękna baśń wschodnia „Ali-Baba” i 40 rozbojników

We czwartek uroczyste przedstawienie jubileuszowe 25-letniej pracy scenicznej p. Sabiny Zielińskiej, która przez kilka lat pracując na deskach sceny popularnej w Łodzi zdobyła sobie gorącą sympatię i uznanie szerokich sfer bywalców tego teatru i stała się ich ulubienicą.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W sobotę dnia 6 b. m. i w niedzielę 7 b. m. o godz. 12 w południe urządza Dyrekcja Teatru przedstawienia dla dzieci po cenach najniższych, na których odegrana będzie przepiękna baśń wschodnia „Ali-Baba” i 40 rozbojników. Milusińscy nasi przeżyją moc emocji przeżywając wspólnie los „Ali-Baby”. Bilety w kasie teatru w cenie od 50 gr. do 1.50.

DZISIEJSZY KONCERT BALAJKOWY.

Stosownie do zapowiedzi dziś w środę

odbędzie się w Sali Filharmonji drugi i ostatni koncert balajkowy połączonych dwóch zespołów Eugenjusza Dubrowina i Bazyla Zubryckiego.

Program zupełnie zmieniony składać się będzie z rosyjskich pieśni ludowych, romansów cygańskich, pieśni kaukazkich, pieśni buriaków, pieśni dalekiego wschodu oraz tańców ludowych. Zespół wystąpi tak jak poprzednio w malowniczych strojach ludowych. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

JUTRZEJSZY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Przejazdem przez Polskę, jutro t. j. w czwartek grać będzie w Filharmonji genialny pianista Artur Rubinstein. Szczegóły w numerze jutrzejszym.

WIECZÓR TAŃCA WYZWOLONEGO IRENY PRUSICKIEJ.

Znana artystka tancerka Irena Prusicka, która tak chlubnie zapisała się w pamięci łódzian ze swoich poprzednich występów, urządza we wtorek dnia 9 kwietnia w Sali Filharmonji nowy recital taneczny.

